ROK TRZECI. N° 5, (76). DNIA 10 LUTEGO 1840.

Pismo MŁODA POLSKA wychodzić będzie jak dotychczas trzy razy na miesiąc (1, 10 i 20) w numerach arkuszowych.

Przedpłata kwartalna na *Styczeń, Luty, Marzec*, jest *franków trzy*.

Od wiersza z 56 liter *oznajmień płatnych*, 25 centimów.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adressowane mają być *franco : à M. E. Januszkiewicz, rue des Marais Saint-Germain*, 17, *à Paris*.

Ludwik Mierosławski rospoczął wykład umiejętności wojny dla współtułaczów *). Położenie nasze może się rozwikłać tylko przez wojnę: ci więc których badania zwrócone były szczególnie na ten przedmiot, robią uczciwie, zaszczytnie, poświęcając swój czas na upowszechnianie pomiędzy nami nabytych mozolną pracą wiadomości. Redakcja Młodéj Polski, aby dowieśdź na jakim względzie ma talent i poświęcenie Ludwika Mierosławskiego, a oraz potrzebę rozgłaszania pewników sztuki wojennéj, przeznacza kilka kolumn swojego pisma, wyłącznie, wykładowi młodego professora. Odtąd numera jéj, odbijane będą na większą liczbę exemplarzy, bo tych korzyści jakie może sprowadzić dla spółtułaczy, a więc pośrednio dla sprawy ojczystéj, niechcemy ograniczać do samych prenumeratorów naszego pisma. Po każdéj lekcji, opiszemy jak najwierniejsze jéj przypomnienie, co dla większéj pewności, sam Ludwik Mierosławski starannie przejrzy. Czytelnicy Młodéj Polski wezmą to zapewne za ulepszenie w dzienniku naszym, ani ich zdziwi stowarzyszenie krzyża i szpady, nienowe w europejskiéj historji.

I.

Wojna równie jak wszystkie inne sztuki, przeszła ze stanu czysto mechanicznego do sfery ducha. Ztąd dzisiaj, konieczność

(*) Przy ulicy Marais St-Germain, N. 12, co wtorek, od 7éj wieczorem.

pojęcia jéj ze stanowiska powszechnego, nawet dla officerów niższych. Nie dosyć jest słuchać, trzeba *umieć* słuchać, to jest: słuchać z wyrozumieniem; na to zaś potrzeba pojmować myśl która kieruje kampanję w najobszerniejszych jéj ogólnikach.

Nie można więc zaczynać od specjalności wojny bez przebieżenia przynajmniéj strategji, taktyki wyższéj i polityki wojennéj do których wymagalności, stosować się dopiero musi nauka pojedynczych broni, kombinacje manewrowe, administracja, examin gruntu etc.

Do fałszywéj metody uczenia się wojny tylko w pewnych, wyłącznych specjalnościach, przyczyniło się naśladownictwo historji, która w rzeczy saméj, musiała wykształcić naprzód każdą broń z osobna, wedle pewnych, wyjątkowych potrzeb towarzyskości i późniéj dopiero przez skombinowanie różno-epokowych wymysłów, przyszła do pojęcia wielkiéj, ogólnéj sztuki.

Obaczmy, czy niezależnie od leniwego doświadczenia wieków, rozum ludzki, w swojéj potędze absolutnéj, wsparty kilko pewnikami matematycznemi, może przyjśdź sam do pojęcia loicznego wywodu każdéj z osobna broni, a następnie do spojenia ich historji w jeden zgodny korpus sztuki.

Wojna składa się z trzech broni nieruchomych, a jednéj nieruchoméj: z piechoty, to jest z myśli ludzkiéj w człowieku; z kawalerji, to jest z myśli ludzkiéj w źwierzęciu; z machin, to jest z myśli ludzkiéj w materji. Jaka musiała bydź najstarsza broń? broń nieruchoma, bespieczeństwa, fortyfikacja. Jakie są dwa najelementarniejsze warunki *bespieczeństwa?* 1° zamknąć się, 2° szkodzić zbliżającemu się przeciwnikowi. Ztąd konieczność obwodu niedostępnego i broni rzutnéj: wału i artyllerji. Linja cyrkularna musiała bydź najpierwszą formą twierdz, w których zamykała się cała towarzyskość starożytnych, *komuna*. Linja cyrkularna dobrze *zamyka* ale źle *szkodzi*, bo strzały od niéj prostopadłe są promieniami rozchodzącemi się w stosunku odległości. Wpadnięto więc na wielobok

o kątach wyskakujących który razem dobrze *zamyka* i wyrzuca pociski równoległe. Taki jednak wielobok tworzy *kąty martwe*, ztąd pomysł strzałów *flankowych*, któreby *ostrzeliwały*, i kombinacja kątów wklęsłych z wyskakującymi. Cała historja dzisiejszych frontów fortyfikacyjnych leży w tych kilku spostrzeżeniach przecedzonych przez wieki, doświadczenie i postęp równoległy innych broni.

Czemże jest cały regulamin dzisiejszy piechoty? wypowiedzeniem alternatywy ognia i bagnetu, strzału i natarcia. Przechodzenie z szyku płytkiego do głębokiego i odwrotnie stanowi zasadę wszelkiego manewru. Pierwszy attak odbyć się musiał w bezładnéj kolumnie, wązkiéj u czoła, szerokiéj z tyłu. Rozszerzanie frontu kosztem głębokości jest pierwszym znakiem postępu w intelligencji piechoty. Drugim znakiem jest oderwanie się drugiéj linji od pierwszéj i uformowanie z reszty, rezerwy. Cały ten przetwór odbyć się naprzód musiał w obyczajach pojedynczych gromad nim poddał się oszacowaniu teorji. Szyk utworzony z przepisu; z teoryi a nie z instynktu należy już do późnéj bardzo epoki towarzyskości.

Z kąd u starożytnych stawianie kawalerji po skrzydłach? Z potrzeby dania skrzydłom wsparcia któreby samo niemiało namacalnych skrzydeł. Skrzydła są najsłabszym punktem szyku, bo siła czerpa się w *sąsiedztwie* a skrzydła nie mają sąsiadów. Kawalerja była *nienamacalna* aż do wynalezienia prochu który przewrócił wszystkie stosunki pojedyncze broni i naturę ich kombinacji. Od wynalezienia prochu szyk przedewszystkiem musiał uledz axiomatowi: «Nie wprowadzać w ogień co ogniem odpowiadać nie może.» Kawalerja poszła w tył a *pozycje* ją zastąpiły na skrzydłach.

Możnaby tym sposobem wywieśdź historją każdéj z osobna broni każdego elementarnego szyku, a następnie kombinacje ogólne tych jednostek sztuki. Pokażemy w dalszym ciągu wykładu, jak mnożąc część ruchomą wojny przez część nierucho-

mą, to jest grunt przez wojsko, wyrodziła się z topografii taktyka, a z jeografii strategja.

O POSTĘPIE SPRAWY POLSKIÉJ W ANGLJI.

Londyn, 4 lutego 1840

« Im więcéj się oddalamy od chwili upadku Polski, tem bardziéj wzrasta nadzieja jéj odrodzenia. Zaledwo Izby francuskie podniosły głos za nami w swoim adresie do króla, aż w pośród najmniéj nam życzliwych torysów, obudziło się nagle współczucie dla Polski i znaleźli się mówcy którzy je objawili w Parlamencie w jednéj z najważniejszych dyskussyj, w któréj zagrożony został był gabinetu angielskiego. Dowodzi to: iż we wszelkich politycznych partjach sprawa Polska jest popularną; iż w naszem położeniu nie powinniśmy wyłącznie udawać się do wyznawców jednéj opinji, lecz korzystać z przychylnych dla nas usposobień tam gdzie się one znajdują, i manifestują jakim niebądź sposobem.

W dniu 29 Stycznia jeden z wymownych członków Izby niższéj P. *Colquhoun* w tych słowach przemówił za Polską, z powodu interesów handlowych Anglji.

« W 1830 jaki był stan handlu angielskiego z Europą środko-
« wą? Anglja na mocy traktatów była w stosunkach handlowych
« z narodem 20 miljonowym, dziś handel ten jest zniszczony
« przez Rossją *(słuchajcie, słuchajcie)*. W 1836 jeden z szano-
« wnych członków Parlamentu Sir S. Canning zwrócił jego uwa-
« gę na gwałty domierzane na rzeczpospolitéj Krakowskiéj:
« Kraków jest punktem najwięcéj środkowym z którego towary
« mogą bydź rozsyłane w różne strony · a pomimo tego iż han-
« del Krakowa był zabezpieczony traktatami, w 1836 naruszoną
« została jego niepodległość, i zniesiony skład naszych towarów.

« W 1836 Rossja przeszkodziła podstępnie handlowi Anglji « na Dunaju; i zamknęła Dardanele z naszą wielką szkodą, jak « to wyraził sam Vice Prezes komitetu handlowego który oświad- « czył: iż odpowiedzialność tego wypadku cięży na Lordzie « Ponsomby i na Lordzie Palmerston *(słuchajcie, słuchajcie)*. « To położenie handlowe Anglji zwróciło uwagę mieszkańców « Glasgowa, którzy wskazali niebezpieczeństwo na jakie jesteśmy « narażeni z tego powodu.

Dnia 1 Lutego P. Maclean, członek Parlamentu, także tory, w tych słowach głos zabrał przeciw Rossji.

« Stosownie do tego com już raz powiedział, oświadczam: iż « rok nie minie a rząd angielski obaczy się być zmuszonym do « wojny, albowiem żaden rząd nie mógłby działać podobnie dziś « exystującemu dla jéj uniknienia *(słuchajcie, słuchajcie)*. Mini- « ster spraw zagranicznych może się szczyci zachowaniem poko- « ju, lecz zapytuję go, czy nieotrzymał tego skutku kosztem na- « rodowego honoru? Któż lepiéj jak on oznajomiony z ambicją, « z planami i rozszerzaniem się Rossji, która nie mogąc znieść « potęgi Anglji, paraliżuje jéj handel z innemi krajami, i jéj wpływ « polityczny. Co myśli Lord Palmerston o opinji publicznéj « względem poniżenia Anglji przez Rossją, i niedostatku energji « ze strony rządu angielskiego? »

Daléj P. Maclean mówił o zniewadze któréj się dopuściła Rossja na Anglji w Persji, o jéj nikczemności, jéj intrygach przeciw Anglji, o jéj stopniowem powiększaniu się, jéj nowéj expedycji Chiwańskiéj, gwałtach którym uległy Polska i rzeczpospolita Krakowska, o obowiązku jaki ma Anglja ocalać narodowość Polski i przywrócić jéj byt, o potrzebie wysłania rezydenta angielskiego do Krakowa i t. p.

Mowa ta energiczna przerywana była ciągle przez ministerjalnych, i w wielu miejscach niedosłyszana przez stenografów; co stało się powodem iż częściowie tylko umieszczona została w pismach publicznych.

Dowiadujemy się iż ma być w krótce zrobione wniesienie do parlamentu w interesie sprawy Polskiéj. W Izbie wyższéj ma bydź interpellacja zrobiona w tymże samym celu.

« Każdy większy teatr londyński zwykł, na Boże-Narodzenie dawać pantominę. Przepych wystawy, zręczne i częste przemiany, dwuznaczniki w akcji , alluzje do bieżących wypadków cechują tego rodzaju przedstawienia sceniczne. Pantomina , jeśli się podoba, jest grywana codziennie przez dwa lub trzy miesiące. W tym roku , na Drury-Lane , w pantominie , Jack Sheppard , umieszczono kilka zmian nie bez interessu dla nas. Jest pyszne panorama Czerkassji i przysięga Czerkasów narodowemu sztandarowi. Daléj wynoszą tablicę na drągu jako anons , na niéj napis : *Wkrótce wyjdzie historja Polski od początku aż do ostatnich czasów*. Arlekin uderza rószczką, przewraca się tablica i widać rozbity okręt bez żagli z napisem : *The is in distress* , dwuznacznik : *okręt tonie* , albo : *Polska jest w nieszczęściu.* Znowu uderza arlekin, aż okręt przybiera się w rozwinięte żagle i chorągiewki , i wspaniale morskie wały porze. Nad tym napis: *but she rights herself* (*ale się podnosi*). Na nowe uderzenie arlekina w płynący okręt, wystrzela zeń szmermel , który uderza wystawionego na przeciw dwugłównego orła i druzgocze go w kawałki. Z boku pokazuje się napis : *A hint to the Foreign Secretary* (*przytyk do ministra spraw zagranicznych*). »

Nowiny Literackie.

Nowe dzieła. — Proces cywilny krakowski przez rajców miasta w r. 1544 za panowania Zygmunta I. napisany. Z rękopisu wydał Dr. J. N. S. Rzesiński. W Krakowie 1840, in 18 , str. 98.

Zbiór wiadomości do historji sztuki lekarskiéj w Polsce, od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych, przez Ludwika Gąsiorowskiego, dok. med. i chir., tom 1, w Poznaniu 1839, stron. 390.

Recent occurrences at Cracow (wyjątek z pisma The British and foreign Review, or European Quarterly Journal, n. XIX) London, 1840, in 8, str. 20.

Dwa wiersze Józefa Supińskiego czytane na zgromadzeniach Polaków w Paryżu, s powodu rocznicy rewolucji listopadowéj 1838 i 1839 roku. Poitiers, 1839, in 8, str. 8.

Obchód na cześć śmierci Szymona Konarskiego (n. 1905 *pism kommissji korrespondencyjnéj*). — W tymże numerze kommissja donosi, że po 29 stycznia 1840 przystąpiło do Zjednoczenia 2240 osób. (*okólnik n. XIX.*)

Kalendarzyk Polityczny na rok 1840, wydawany za upoważnieniem rządu, przez Fr. Radziszewskiego. W Warszawie 1840.

Niektóre ważniejsze szczegóły poniżéj zamieszczamy:

(Str. 21.) Ogólna ludność królestwa polskiego w r. 1838, 2,152,751 mężczyzn; 2,201,053 kobiet; razem; 4,353,804.

« W stosunku do ludności z roku poprzedzającego, przybyło w r. 1838 głów 56,021, a od r. 1832 zwiększyła się ludność królestwa polskiego o 439,139 głów. »

Instytuta naukowe, *szkoły*, *etc.* — 1) Akademja duchowna rzymsko-katolicka przy ulicy Zakroczymskiéj, n. 1863; — 2) Kursa dodatkowe pedagogiczne w pałacu Kazimirskim; 3) Gymnazjum gubernjalne warszawskie, w tymże pałacu; 4) Gymnazjum przy ulicy Leszno; 5) Szkoły obwodowe: *a*) przy ulicy Długiéj; *b*) przy ulicy Krakowskiéj; *c*) przy ulicy Nowy-Swiat; *d*) przy ulicy Muranów.

Dalsze szkoły obwodowe: *e*) w Łowiczu; *f*) Łęczycy; *g*) Włocławku; *h*) Rawie.

6) Gymnazjum w Kielcach, szkoła obwodowa w Pinczowie,

»	w Radomiu	»	w Sandomierzu i Końskich.
»	w Piotrkowie		Kaliszu, Wieluniu i Sieradziu.
»	w Lublinie	»	Hrubieszowie i Opolu.
»	w Płocku	»	Pułtusku, Mławie i Lipnie.
»	Łukowie	»	Siedlcach i Białéj.
»	Łomży	»	Suwałkach i Sejnach.

Prócz tych szkół jest jeszcze w Warszawie instytut głucho-niemych; nauczycieli elementarnych; gospodarstwa wiejskiego; szkoły rzemieślnicze niedzielne; szkoła rabinów.

Radę Stanu Krolestwa, składają: *Prezydujący*: Paskiewicz; *Członkowie*: Rautenstrauch, Szypow I, Kossecki, Fuhrmann, St. Grabowski, Max. Jabłonowski, Alex. Walewski, Ant. Wyczechowski, Ant. Sumiński, Józef Morawski, Ernest Faltz, Józef K. Szaniawski, Michał Włodek, Adam Ożarowski, Fr. Potocki, Stan. Kossakowski, Karol Wojda, Zyg. Kurnatowski, Ant. Rostworowski, Mateusz Lubowidzki, Tomasz Grabowski, Alexy Tołstoj, Mik. Okuniew; *Sekretarz Stanu*: Karol Brodowski; *Podsekretarz*: Jan Pawliwszczew.

Członkowie Rady Administracyjnéj: Rautenstrauch, Szypow, Kossecki, Furhmann, Grabowski; *Sek. Stanu*: Józef Tymowski; *Podsek.*: Tomasz Le Brun.

Guber. Woj. Warsz.: Jenerał Szypow.

Naczelnik Woj. Mazow. Jen. Rautenstrauch.

» Krak. » *v.* Bohlen.

» Sand. » . . . .
» Kalis. półk. Lewicki-Leontiew.
» Lubel. Jen. Hurko.
» Płock. » Gostomisłow
» Podl. » Ładyjeński,
» Aug. półk. Smolak.

— *Nowa-Polska* w ostatnim numerze (półark. 22 i 23) donosi że muzeum Pestu na Węgrzech, we zbiorze Jankiewicza, posiada rękopisma dotyczące Polski pod trzema odróżnieniami : Rękopisma ogólnie sławiańskie do 1700 r. 2) historyczne blisko 500 tomów językami sławiańskiemi, między niemi wspomina wyraźnie rękopisma polskie : 3) Zbiór książek sławiańskiéj mowy od 1482, tomów blisko 1000.

Wiadomości Rozmaite.

Dnia 28 Stycznia b. r. zakończył życie w St.-Lô, Anastazy Gutowski, podporucznik artylerji pieszéj. Urodził się w Warszawie z ojca niegdyś pułkownika za Xięztwa Warszawskiego. Ze szkoły aplikacyjnéj wszedł do szeregów wojska narodowego. Przy wzięciu Warszawy ozdobiony krzyżem wojskowym. Umarł w 29 roku życia. Orszak pogrzebowy składało 24 żołnierzy z oficerem z piechoty linjowéj, kilkunastu innych oficerów, wielu z gwardji narodowéj i wszyscy Polacy w St.-Lô zamieszkali.

Na dniu 11 Stycznia b. r. umarł w Hâvre, Tokarski Michał z pułku 4 p. l.

(*Demokrata str.* 288).

— Dnia 10 stycznia umarł w Turnhout (w Belgji), Antoni Rychlicki z Grodzieńskiego. W roku 1831 był podporucznikiem artylerji. (*Orzeł Biały n.* 6).

—Jakośmy to już czytelnikom naszym donieśli Pan Ludwik Wołowski mianowany przez rząd francuski professorem w konserwatorjum sztuk i rzemiósł, rozpoczął kurs prawodawstwa przemysłowego dnia 9 stycznia. W kilku początkowych lekcjach za wstęp historyczny służyć mających opowiedział utworzenie się korporacji we Francji i wskazał w ich istnieniu trzy epoki: przemysłową, polityczną i fiskalną, i daléj w kolei czasów rozebrał ustawy i nadania królów, zastanowił się nad wielką epoką Kolberta, ocenił system kredytowy Lawa, przełożył obraz polepszeń wprowadzonych przez Turgota i skończył na przedstawieniu popraw przez rewolucją francuską dokonanych. W następujących lekcjach ma Pan Wołowski przejść do części ekonomiczno-prawnéj swego kursu, zakładając sobie obszernie w tym roku wyłożyć rzecz o *towarzystwach handlowych*, dobroczynnéj instytucji *des prudhommes* i *patentach*. W krótkim przeciągu czasu który od otworzenia kursu upłynął, umiał już sobie zjednać młody professor chętną uwagę licznie zbierającéj się publiczności. Wykład jego cechuje jasność myśli i gładkość wysłowienia, ożywiają go przytém wyobrażenia postępu duchowi czasu odpowiednie.

Dzisiaj kiedy zadania przemysłowe z uszczerbkiem nawet moralnego dążenia tak wszystkie umysły zajęły, kiedy w przyszłości zdania te ważyć mają w rozwijaniu się życia narodów, co tylko postęp materjalny łączy z nauką, z instytucjami, winno zastanowić ludzi do publicznego kształcących się życia — dla tego nie możemy dosyć ziomków naszych zachęcić żeby na kurs Pana Wołowskiego uczęszczali. Lekcje mają miejsce w konserwatorjum sztuki i rzemiosł, przy ulicy St-Martin, w poniedziałki i czwartki o godzinie w pół do ósméj wieczorem.

— Kraków, 24 stycznia. — Wczoraj, o godzinie pół do dziewiątéj rannéj nagła ciemność okryła miasto nasze. Śród ulewy, śniegu, gradu i błyskania uderzył piorun w wieżę kościoła P. Marji i stopił drut calowy idący od strażnicy ogniowéj aż do dołu. Przekupki utrzymują iż widziały z niebios zlatującą

kulę ognistą z mnóstwem iskier. Cały dzień wiatr dął potężnie.

Z upoważnienia Rady, upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego oznajmienia :

« Na opiekunów Pomnika zaproszeni zostali rodacy w wychodtwie we *Francji* : *w Paryżu* Gawroński Stanisławjenerał, Łagowski Piotr, pułkownik, Bońkowski Hieronim professor, Parczewski Konstanty, Chopin Fryderyk, Ostrowski Krystyn; w *Marsylji* : Jaraczewski Hieronim, w *Wersalu* : Godebski Xawery poseł — Gawroński pułkownik. w *Strazburgu* Nawrocki Marcelli w *Muhlhausen* : Szerlecki Febr. Doktor, w *Tours* Pietkiewicz Waleryan poseł, w *Montpellier* : Jankowski, w *Bordeaux* : Tymowski Kantorbery poseł. w *Anglii* : Giełgud Jan, Benzamer Jan, w *Niemczech* : Wolfel Ludwik, w *Stutgardzie* : Trentowski Bronisław w *Fryburgu* X. Badenskiem.

Gdy dla uniknienia wydatków poczty, osobne uwiadomienia rozsyłanemi niebędą, nowo zaproszeni opiekunowie raczą w skutku tego ogłoszenia zadosyć czynić obowiązkom § 11. ustawy przepisanym.

Po ułożeniu zdania sprawy, rada odebrała wiadomość, iż w skutku ofiary zrobionéj przez opiekuna Banzemera, weszło do kassy Księgarni Polskiéj po dzień 1 Października 1839 r.

Za sprzedaż dzieła Marja Malczewskiego	109 95
Za sprzedaż portretu Klau. Potockiéj	14 80
Razem	124 75

Donosi nadto, że opiekun Szaniecki odesłał również do tejże kassy fr. 6 ze składki przed 29 Listop. 1839 r. w zakładzie Nancy zrobionéj wraz z 4ma fr. od siebie razem fr. 10. Nakoniec Ob. Kloss zapisał kapitał złł. polsk. 100. Zwraca się tu uwaga datkujących na § 1. Ustawy który mówi : « Składka rozpoczęta, na nowo otwartą zostanie, każdy do niéj należeć chcący może albo dać na raz pewną summę na kapitał, albo zapisać się na wnoszenie corocznie ilości, która uważana będzie jako procent od kapitału po 5 od sta w ręku jego zostającego, a który złoży w czasie mu najdogodniejszym, czy to radzie zawiadow-

ców, czy za odzyskaniem Ojczyzny, najwyższéj władzy narodowéj. »

Składkę przesyłający raczą wyraźnie wymieniać czy to uważają za jednorazową składkę, która w myśl ustawy musi być w kapitał obrócona; czy jako procent od kapitału. W ostatnim razie zechcą następujące przesłać własno ręczne zobowiązanie się.

« Niżéj podpisany zapisuję summę NN. od któréj w myśl 1go ustawy pomnika ś.p. Klaudji z Działyńskich Potockiéj płacić będę rocznie na początku listop. każdego po 5 procent do skarbony rady zawiadowców pomnika tegoż. » Dn. roku. Podpis, z wyrażeniem miejsca zamieszkania. Datkujący mogą przesyłać pieniądze albo w prost do skarbony rady zaw. w Genewie, albo składać opiekunom pomnika, albo przesyłać do Księgarni Polskiéj w Paryżu. Opiekunowie zaś proszeni są o odsyłanie zebranych pieniędzy, czy to do Księgarni Polskiéj czy to do skarbony R. Z. w Genewie, zawsze jedni i drudzy raczą tak rzecz układać żeby koszta przesyłki mogły być jak najmniejsze, a nawet i żadne.

Zgłaszający się do Rady zechcą adressować jak dotąd do mnie franko do Genewy.

Genewa, styczeń 1840.

M. H. Nakwaski, Członek Rady Z. R. P.

Z następującym Numerem Zdanie Sprawy R. Z. rozesłane zostanie.

— W numerze drugim pisma naszego wspomnieliśmy o oklaskach jakie zyskał w sali Herza P. Apolinary Kątski za wyexekwowanie *trémolo* Berriota. Ostatnich dni Stycznia powtórzył toż odegranie na wieczorze u Zimmermana professora konserwatorjum tutejszego. Wieczory P. Zimmermana uczęszczane są przez najpierwszych artystów i znawców. Zyskany tam poklask służy za utwierdzenie otrzymanych już pierwéj od publiczności. Młody nasz artysta tą razą przeszedł samego siebie; śród powszechnego uwielbienia, zjednał u Zimmermana najpochlebniejszy sąd, w tych jego wyrazach: *zdaje mi się że słyszę samego Berriota* — Imie tedy młodego Apolinarego zapisane jest obok najpierwszych skrzypków w Europie. Cieszemy się z téj nowo nabytéj chwały i winszujemy artyście świeżych jego tryumfów.